

Suchy grudzień stoi za to, że sucha wiosna i suche lato - o miesiącu grudniu

Za oknem grudzień – dwunasty miesiąc, który jako pierwszy wita Nowy Rok. To także wierny kompan Zimy. Chociaż ta – ku zawodowi fanów zimowych sportów – po raz kolejny się ociąga. Zamiast śniegu – zamarzniętych grud (po staropolsku wody, stąd nazwa miesiąca), puszczańskie salony zalewa plucha. Jednak spóźnialska Pani Zima wcześniej czy później dotrze do puszczy, a wówczas las pokryje się białym puchem, a zielone iglaki ozdobią drobne, białe gwiazdki.

Grudniowa puszcza wydaje się cicha, nieco melancholijna. Leśne zagajniki, latem tętniące życiem, zamierają. Płazy, owady, gady i niektóre ssaki takie jak jeż, borsuk czy koszatka ukryte w norkach w ziemi lub na dnie zbiorników wodnych, pod kamieniami, zagrzebane w liściach, smacznie śpią – śnią być może o przeżyciach minionego lata? Na zimowy odpoczynek wybrały się także rośliny – substancje pokarmowe zostały wycofały do narządów spichrzowych ukrytych pod ziemią. Zimę spędzą pod ciepłą kołderką liści, dociśniętą dodatkowo puchowym kocem, by latem wystrzelić ku słońcu. Puszcza śpi? Choć po wkroczeniu dla lasu wydaje się pusto i cicho, nie dajmy się temu zwieść – Matka Natura nie lubi samotności. Zimowa puszcza tętni życiem. Z dalekiej północy przywędrowały do nas sowy śnieżne, myszolowy włochate oraz amatorzy jarzębiny i jemioly – jemioluszki. Jeleniowate, dziki i żubry łączą się w stada – razem łatwiej przetrwać trudy zimy. I jest znacznie bezpieczniej. Mieszkańcy puszczy koncentrują swoją uwagę głównie na pozyskaniu jedzenia – a zimowy las zdradza ich aktywność. I tak przy leśnych trybach natknąć się można na płyty zrytej ziemi i ściółki. To efekt działań watahy dzików, które nie ustają w poszukiwaniach żołądki, zimujących larw, poczwerek owadów oraz pożywnych korzonków. Delikatnie odgarnięty śnieg i wystające spod niego ogryzione krzewinki borówki to z pewnością ślad żerowania sarny. A gdy obok znajdziemy odarte z kory młode sosenki, ślady siekaczy na gładkiej korze świerka i okorowane drzewa – to znak, że sarenki nie były same. Towarzyszyły im jelenie poszukujące w korze wapna, fosforu i soli mineralnych, niezbędnych do budowy poroży i kośćca, a także zachowania równowagi biochemicznej organizmu. Łuski szyszek leżące u podstawy pnia to znak, że trafiliśmy do kuźni dzięcioła. Zimą ptak żywi się głównie nasionami sosny. By się do nich dostać, sprytny dzięcioł rozkuwa szyszki uprzednio wetknięte w szczeliny kory.

Podczas gdy jedni muszą się nieco natrudzić, by napełnić brzuchy, drudzy korzystają z bogatej spiżarni. Sójki, wiewiórki czy jeż są przygotowani na nadchodzącą zimę. Większego problemu z zapasami nie ma także bóbr, co potwierdzają stopy gałęzi w pobliżu żeremi. Choć zimy nie widać, czas w przyrodzie biegnie naturalnym rytmem – spokojnym, nieco przygaszonym. Podczas gdy Matka Natura odpoczywa, Tradycja się rozkręca. Zima to czas dużej aktywności obrzędowej, związanej z zimowym przesileniem słońca, początkiem wegetacyjnego i tradycyjnego roku, a przede wszystkim z obchodami Bożego Narodzenia, a potem Nowego Roku. Tak jak w przyrodzie, tak też w życiu człowieka historia zatoczy koło. Ale to rozprawa na kolejną opowieść.

Katarzyna Nikołajuk

Grudniowa puszcza- 2014rok

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

grudniowa puszcza

Image not found or type unknown

grudniowa puszcza

Image not found or type unknown

grudniowa puszcza

Image not found or type unknown

grudniowa puszcza

Image not found or type unknown

grudniowa puszcza

Image not found or type unknown

grudniowa puszcza

Image not found or type unknown

grudniowa puszcza

Image not found or type unknown